NR. 9 POZNAŃ, 1 MAJA 1936 ROCZNIK 17

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

TARGI POZNAŃSKIE

Po raz piętnasty otwarte zostały Targi Poznańskie. Może żadnego otwarcia — poza pierwszem — nie oczekiwano z takiem natężeniem, z tylu nadziejami. W ubiegłym już roku, w naszym numerze targowym, zwracaliśmy uwagę, że przemysł polski, więc i graficzny, nie może czekać bezczynnie na poprawę konjunktury, że sam musi podjąć walkę z biernością i szukać dróg do złamania kryzysu.

Targi roku bieżącego są jakby spełnieniem naszego wezwania. Do walki przeciwko dotychczasowemu zastojowi ruszyło całe polskie społeczeństwo produkujące, od chałupnictwa począwszy poprzez rzemiosło aż do przemysłu najcięższego. Na Targach wystawia przeszło 2000 wystawców, liczba eksponatów przekracza dwa miljony pozycyj. Cyfry więc rekordowe. Niemniej rekordową jest liczba zwiedzających, którzy dotychczas przez Targi się przesunęli. W roku bieżącym i przemysł poligraficzny jest nieźle reprezentowany na Targach. Prym wiedzie przedewszystkiem dział papierniczo-przetwórczy.

Więc firma Edward Kręglewski. Pięknie pomyślane stoisko, udekorowane fotomontażami maszyn i urządzeń zakładu, przedstawia rozległy widok fabryki i codzienną produkcję kopert, która obrazowo przedstawiona, sięga wysokości wieży Eiffla. Eksponaty, jak księgi handlowe, zeszyty szkolne i papeterja świadczą o stałym, niezmordowanym rozwoju firmy.

Tuż obok firmy Kręglewski wystąpiły zakłady graficzne F. K. Ziółkowski z Poznania. Specjalnością tej firmy, to opakowania towarowe i druki offsetowo-litograficzne.

Firma Świerkowski z Pleszewa przedstawia przetwory papiernicze, torebki do opakowań towarowych, rolki papierowe do użytku domowego i handlowego i t. p.

Także szereg wydawnictw perjodycznych wystąpił z stoiskami reklamowemi. Kurjer Poznański przedstawia rozwój swych wydawnictw, ilość zużywanego papieru i zatrudnionych pracowników. Podobnie reklamuje swe wydawnictwa Kurjer Warszawski, Ill. Kurjer Codzienny, Express Ilustrowany, Prasa Kupiecko-Przemysłowa z Poznania oraz Mały Dzienniczek, którego dzienny nakład ma już sięgać 180 000 egzemplarzy.

Wreszcie maszyny i przybory graficzne. Reprezentowane są wcale pokaźnie przez firmę „Maszyny Graficzne“, Sp. z ogr. odp., Katowice — właściciel p. Pytlik. Firma ta przechodzi powoli lecz konsekwentnie na coraz to szerszy zakres budowy maszyn dla przemysłu graficznego. Pozostała więc jako jedyna tego rodzaju firma w Polsce. W zakres jej prac wchodzą dziś już wszystkie prawie przybory pomocnicze dla drukarń, jak szufelki, wierszowniki, aparaty do odbijania korekt, wałki do maszyn, fundamenty żeliwne, płyty fundamentowe, kompletne urządzenia stereotypowe, maszyny pomocnicze dla introligatorni i t. p. Na Targach wystawiła firma tłoczkę „Phoenix“ z samonakładaczem firmy Schelter i Giesecke oraz szereg swoich własnych fabrykatów jak maszyny do cięcia papieru, noże do krojenia tektury, maszyny do rylowania tektury, do perforowania i inne urządzenia.

Tegoroczna wystawa f-my „Maszyny Graficzne“ świadczy, że firma przełamuje trudności kryzysowe, że podejmuje ekspanzję i że rozwija się na zdrowych podstawach.

J. Kuglin

PROTOKÓŁ
Z ROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJ. POMORSKIE W DNIU 4 KWIETNIA 1936 ROKU

Roczne Walne Zebranie, zwołane w myśl przepisów statutu odbyło się w dniu 4. IV. 1936 roku w Grudziądzu w lokalu p. Matuszewskiego. Zebranie zagaił prezes Korp. kol. Szczuka. Po stwierdzeniu braku odpowiedniej liczby członków na zebraniu, prezes odracza zagajenie do następnego posiedzenia, które odbyło się za godzinę. Na drugiem Zebraniu stwierdzono obecność: kol. Szczuki z Wąbrzeźna, Wł. Kulerskiego, Grobelnego, Wieczorka, Mielickiego z Grudziądza, Szutkowskiego z Torunia, Ankiewicza z Pelplina, Niemczyka z Chełmży. Pozatem brał w posiedzeniu udział syndyk Związku Pracodawców z Bydgoszczy, p. Bobowski i p. Szczuka — junjor. Zebranie zagaił prezes, witając przybyłych, a następnie, wspominając niedawno zmarłego kolegę Sikorskiego z Lidzbarka, uczcił pamięć Jego krótkiem przemówieniem i wezwaniem do uczczenia przez powstanie z miejsc, co

też wszyscy uczynili. Uniewinnili się prezes honorowy kol. Pawłowski z Bydgoszczy, Kasprowicz z Sępólna, Hinz z Wąbrzeźna oraz Karolczak z Torunia. Następnie przystąpiono do obrad według porządku, podanego do wiadomości w zaproszeniu i w „Przeglądzie Graficznym".

Do p. 2. Na marszałka Zebrania wybrano kol. Władysława Kulerskiego.

Do p. 3. Protokóły ostatnich Walnych Zebrań zostały odczytane i przyjęte bez zmian.

Do p. 4. Poszczególni członkowie Zarządu zdali kolejno sprawozdania, z których wynika:

Rok 1935 zaznaczył się znacznem pogorszeniem tak położenia jak i zatrudnienia w poszczególnych zakładach, a zwłaszcza mniejszych.

Obroty zmniejszyły się według pobieżnych stwierdzeń o dalsze 20% w porównaniu do roku poprzedniego, a o 50% w porównaniu do r. 1929. Przyczyny częściowej szukać należy w potanieniu kosztów surowców, częściowo w nieznacznem zmniejszeniu się kosztów robocizny, jednakże obroty były niewystarczające i nie pokrywały kosztów ogólnych poszczególnych zakładów. Stąd wykazywane straty bilansowe przez większą część przedsiębiorstw. Niewykorzystana zdatność produkcyjna wynosi według obliczeń przypuszczalnych przeszło 40%.

Na skutek wypowiedzenia umowy zbiorowej z końcem grudnia 1934 r. obniżyły się płace o ca 10% w małych i średnich zakładach. Nie nastąpiło to natomiast w większych a zwłaszcza gazetowych, gdzie organizacje pracownicze wymuszali groźbą strajku podtrzymanie nieobowiązujących stawek taryfowych. Związki zawodowe wykorzystywały dotychczasowe ugodowe załatwienie spraw taryfowych, nie dopuszczając do słusznych obniżek płac mimo, że koszty utrzymania w tym czasie obniżyły się według stwierdzeń urzędu statystycznego w Bydgoszczy o 28,13%, t. j. w czasokresie od zawarcia ostatniej umowy o płace w kwietniu 1932 r. Ostatnią regulacją płac z lutego 1933 r. obniżono stawki zarobkowe 9,5% łącznie z korzyści, jaka wynikła z przedłużenia 46-godzinnego tygodnia na 48 godzin.

Wobec groźby strajków i niedojścia do skutku pertraktacyj przed Inspektorem Pracy zatarg oparł się o Wydział Rozjemczy w Bydgoszczy, przed którym wysuwa się uznanie słusznych postulatów pracodawców.

Płaca dla składacza ręcznego i maszynistów wynosiła według umowy zbiorowej z dnia 1. IV. 1932 roku w kategorji najstarszych pracowników 1,54 zł na godzinę (z włączeniem płac za święta) i obniżyła się na 1,39 zł, co stanowi jeszcze przerost kosztów robocizny w stosunku do stwierdzonych obniżek kosztów utrzymania o prawie 20%.

Stawki w kategorji najstarszych pracowników wynosić powinny po dzień dzisiejszy 1,06 zł na godzinę, zwłaszcza z uwagi na dopłaty za prace i czynności specjalne, wynoszące 10—20% na powyższe stawki.

Według obliczeń Związku Pracodawców w Bydgoszczy minimum kosztów dziennego utrzymania wynosiło w 1932 r. 6,42 zł. Pracownikom w zawodzie graficznym płacono w kategorji najstarszej 11,81 zł, czyli 5,39 zł ponad minimum kosztów utrzymania. Wyraża się to w stosunku procentualnym 84 na 100.

Koszt utrzymania obecny wynosi 4,615 zł doliczając do tego płaconą nadwyżką ponad minimum utrzymania 84%, zarobek dzienny winien wyrażać się również w kwocie 8,48 zł, a na godzinę 1,06 zł.

Powyższe sprawy rozpatrywane były, jak już wyżej zaznaczyliśmy po bezskutecznych konferencjach z pracownikami i kilkakrotnych konferensjach przed Okręgowym Inspektorem Pracy, przed Wydziałem rozjemczym w Bydgoszczy, dokąd skierował je Inspektor Pracy. W trzech kolejnych konferencjach zapadło orzeczenie, które uzyska prawomocność po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Orzeczenie to w swej zasadniczej treści brzmi:

Ustala się godzinę zapłaty za efektywnie przepracowany czas. Temsamem upada anormalna w naszych warunkach sprawa zapłaty za święta.

Kategorje pracowników dzieli się na trzy kategorje:

I. od 1—2 lat; II. od 2—5 lat i III. od 5 i powyżej lat.

Stawki w powyższych kategorjach ustala się:

w I. 0,68 zł za godzinę
w II. 0,95 „ „ „
w III. 1,18 „ „ „

Dopłaty dla specjalistów pozostają te same, za wyjątkiem oddziałowych introligatorni, które się zawiesza. Czas tygodniowej pracy ustala się na 46 godzin. Wszystko inne regulują obowiązujące ustawy. Umowa obowiązywać będzie wszystkie przedsiębiorstwa na Pomorzu bez wyjątku przynależności organizacyjnej i bez wyjątku na okoliczność zawartych indywidualnie umów.

Stan zbytu uległ ogólnie znacznemu pogorszeniu. Rynek prywatny kurczy się w dalszym ciągu, taksamo rynek dostaw publicznych, jakkolwiek w mniejszym stopniu. Nie dopomyślenia jest podtrzymanie zbędnego i uciążliwego pośrednictwa dostaw druków przez Pat'a. W tym względzie toczy się walka wszystkich organizacyj. Pomorze nie korzystało z jednym wyjątkiem z druków instytucyj publicznych, co stanowi również poważny uszczerbek obrotów w porównaniu z latami poprzedniemi. Rynek zagraniczny nie wchodzi w naszym zawodzie pod względem obsługi w rachubę, jakkolwiek, o ile chodzi o rynek wolnego m. Gdańska, to tenże został dewaluacją zupełnie podcięty. Roboty wychodzą nawet do Gdańska.

Wypłacalność ogólna uległa zwłaszcza pod koniec roku znacznemu pogorszeniu. Na tle tym, jak i braku rentowności zakładów drukarskich doszło w 3 wypadkach do upadłości wzgl. do nadzorów sądowych bardzo poważnych przedsiębiorstw na Pomorzu.

Widoki poprawy są bardzo nikłe.

Sprawy organizacyjne nie są pomyślne, zwłaszcza pod względem kasowym. Składki wpływają bardzo uciążliwie, czego dowodem zaległości, wynoszące przeszło 1000,— zł. Składki do Związku Zakładów Graficznych nie są zapłacone. Korporacja liczy w chwili obecnej 35 członków (zatrudniających około 144 pomocników, 57 uczni i 124 sił pomocniczych) na ogólną ilość stwierdzonych dotychczas drukarń 67.

Było członków 37, wystąpiło wzgl. skreślono 2, w tem jedna z dużych drukarń w Toruniu spowodu upadłości. Zgłosił swe przystąpienie „Dziennik Pomorski" Chojnice, przekonawszy się o pożytecznej a potrzebnej działalności Korporacji.

Uczni zarejestrowanych jest 57. Z tych ukończy naukę w roku bieżącym 12. W roku ubiegłym wydano 8 książek ukończonej nauki. Nie wszyscy zgłaszają się po poświadczenie.

Walne Zebranie odbyło się w dniu 27 kwietnia 1935 r. w Toruniu, na którem wybrano Zarząd: prezesa starszego Korporacji p. B. Szczukę, na podstarszego i zastępcę p. Wł. Kulerskiego, na dalszych podstarszych kol. Boka z Torunia, Grobelnego z Grudziądza i Karolczaka z Torunia. Skarbnikiem wybrano kol. Niemczyka z Chełmży, sekretarzem kol. Szutkowskiego z Torunia. Ustąpił z Zarządu spowodu złożenia kierownictwa w Drukarni Toruńskiej długoletni członek Zarządu i współzałożyciel Korporacji kol. Bock. Złożył pod koniec roku swój urząd kol. Szutkowski. Zarząd wyraził ustępującemu sekretarzowi za długoletnią pracę swe podziękowanie.

Pozatem odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 28 września 1935 r. i w dniu 26 października 1935 r. w Toruniu, poświęcone głównie sprawom taryfowym i umownym, które spowodowane były ostrym przebiegiem spraw taryfowych.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 6. Pertraktacyj bądź to Zarządu czy specj. Komisji z pracownikami i przed Inspektorem pracy było 5, przed Wydziałem Rozjemczym w Bydgoszczy 3. Zarząd uchwalił przystąpić dla skuteczniejszej obrony swoich interesów do Związku Pracodawców Ziem Półn. Zachodn. Na kolejnych posiedzeniach reprezentowali Korporację przed Wydziałem Rozjemczym p. Bobowski i Grobelny oraz prezes p. Pawłowski jako obserwator.

Z okazji jubileuszów zawodowej pracy uchwalił Zarząd wręczył dyplomy pamiątkowe kolegom Ottonowi Hinzowi z Wąbrzeźna, Sewerynowi Pieniężnemu z Olsztyna i Maksymiljanowi Kasprowiczowi z Sępólna.

Korespondencyj nadeszło 177, wysłano listów 190. Orzeczeń i opinij do Sądów i władz wysłano 6, okólników wysłano 2.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że dochodu było 1 622,47 zł, rozchodu 1 486,10 zł, pozostało na rok następny 136,37 zł. Zaległości składkowych jest 1 156,40 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniami uchwalono wyjaśnić i uregulować sprawy składek ze Związkiem. P. Koledze Bokowi uchwalono przesłać wyrazy uznania i podziękowanie za długoletnią owocną pracę dla Korporacji jak i dla zawodu graficznego.

DWIE ROCZNICE

Na początku kwietnia minęło czterysta lat, gdy po dniu 3 kwietnia 1536 r. rozstał się z tym światem jeden z pierwszych drukarzy krakowskich, Florjan Ungler, jak się sam nazywał *origine Bavarus.* Z której jednak miejscowości pochodził i skąd do Krakowa przybył, pozostanie już chyba niewyjaśnione. W r. 1511 przyjmuje krakowskie prawo miejskie, chociaż już w r. 1510 rozpoczyna swą działalność jako samodzielny drukarz i od tego czasu drukuje bądź sam bądź w spółce najpierw z Lermem, następnie przez szereg lat z Hallerem, z którym co pewien czas tę spółkę odnawia. Pewnem jest, że przez szereg lat drukarnia jego opiera się głównie na wydawnictwach Hallera tak, że działalność jej w roku śmierci Hallera 1525 oraz w paru następnych latach widocznie osłabła, a dopiero później znowu zaczyna się w niej intensywniejszy ruch.

Jak z dochowanych dotąd w Krakowie sądowych zapisków wynika, był on w ciągłych kłopotach finansowych i stale miał na tem podłożu sprawy sądowe, co wskazuje na to, że na drukarstwie nie dorobił się majątku, a jednak zasługi jego dla drukarstwa polskiego są niespożyte. Był on pierwszym drukarzem polskim, który związał się z ówczesnym bujnym ruchem humanistycznym, jemu też swój rozkwit książkowy zawdzięcza drzeworyt zdobniczy, ale największą jego zasługą pozostanie, że z pod pras jego wyszły pierwsze książki w języku polskim.

W r. 1514 wydrukował Ungler pierwszą polską książkę lekarza Biernata z Lublina p. t. „Raj duszy" *(Hortulus animae),* potem „Bajki Ezopa" oraz wiele innych. Pojawienie się pierwszej książki polskiej było wypadkiem przełomowym w dziejach naszej kultury, czego skutki dopiero dzisiaj można należycie ocenić. Było ono bowiem początkiem wybujałego w kilkadziesiąt lat później piśmiennictwa narodowego. Po jego pierwszych książkach posypały się wkrótce jak z rogu obfitości książki i broszury polskie, często w licznych wydaniach. Nakładcą tych pierwszych książek, niestety w większości zaginionych z powodu wielkiego zapotrzebowania, był przypuszczalnie Haller, lecz drukarzem Ungler, który u schyłku życia swego tak charakterystycznie pisał o sobie:

> „Tęgo mogą się i ja w tym u was pochełpić, gdym to obaczył, nie tak pożytku swego szukając, jak długo wielmi lutując, pracom się tej naprzód i przed innemi podjął, żem księgi polskie nigdy niebywałemi buksztaby drukował. Potym inni ze mnie przykład brali. Już teraz to pismo ze wszech strony rozszerzyło się i szerzyć się będzie".

W sprawie rozjemczej upoważniono Zarząd do kontynuowania wysiłków sprawiedliwego unormowania „umowy zbiorowej“, wyrażając Zarządowi podziękowanie za dotychczasowe starania.

Do p. 5 i 6. Na wniosek Komisji, która dala szczegółowe sprawozdanie z odbytej rewizji, uchwalono Zarządowi jednomyślnie absolutorjum.

Do p. 7. W miejsce ustępujących członków Zarządu wybrano kol. Szutkowskiego z Torunia, na sekretarza wybrano kol. Grobelnego z Grudziądza, powierzając mu zarazem prowadzenie sekretarjatu.

Do p. 8. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Ankiewicza z Pelplina (ponownie) i kol. Bielickiego z Grudziądza.

Do p. 9 i 10. Uchwalono spowodu spóźnionej pory zdjąć z porządku dziennego.

Do p. 11. Na zjazd delegatów do Warszawy wybrano kol. Szczukę i Wł. Kulerskiego.

Do p. 12 i 13. Składki członkowskie uchwalono obniżyć zasadniczo z 20,— zł na 12,— zł rocznie, a pozatem dopłaty za każdego zatrudnionego pomocnika w kwocie 2,— zł, za każdego ucznia 3,— złote, za każdą siłę pomocniczą po 50 groszy. Celem odpowiedniego zakwalifikowania wysokości składek poszczególnych członków Korporacji wybrano Komisję w osobach kol. Kulerskiego, Niemczyka i Bielickiego.

Budżet uchwalono w dochodach i rozchodach na kwotę 1726 zł z tem, że ewtl. nadwyżki przeznacza się na upłatę zaległych składek Związkowych.

Do p. 14. Uchwalono punkt ten przełożyć na następne zebranie.

Do p. 15. Uchwala się nie zmieniać statutu z uwagi na nastąpić mającą reorganizację Związku, siedzibę sekretarjatu zatwierdza się do Grudziądza przy ul. Groblowej 29/31.

W wolnych głosach i wnioskach omawiano sprawę nowego statutu związkowego i odpowiednie przepracowanie powierzono Zarządowi z wskazaniem, że jakkolwiek progresja składek w stosunku do wielkości zakładu może być utrzymana, to prawa członkowskie, zwłaszcza w punkcie odnoszącym się do prawa reprezentowania ilości głosów na Walnem Zebraniu, winny być równe.

Na tem wyczerpano porządek dzienny zebrania i przewodniczący p. Kulerski zamknął posiedzenie hasłem: „Część sztuce!“

Protokólant: *(—) Wł. Grobelny*

2. Regulacja zaległości

Przypomina się usilnie uregulowanie zaległości, celem statutowego wywiązania się Korporacji z bieżących zobowiązań.

3. Dotyczy składek

Wykaz należnych składek za r. 1936/37 otrzymają członkowie po ich ustaleniu.

Korporacje Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie.

Zarząd:

Szczuka, prezes *Grobelny*, sekretarz

Że współcześni działalność Unglera należycie oceniali, świadczy najlepiej chyba to, co pisał do niego współczesny Spiczyński:

Miejże dzięk z tej pracy, miły Floryanie,
Łaską swą pamiętać ci to będą Polanie,
Zeć twa praca język nasz ślicznie wytłoczyła,
A narodowi naszemu sławę uczyniła.

Około r. 1517 wydaje niezwykle ciekawe jako okaz ówczesnej techniki dzieło muzyczne pod przydługim tytułem: „*Epithoma utriusque musices practice Stephani Monetarii Cremniciani recenter in florentissima Cracovia ad emolumentum plerique harmonice virtutis tyronibus, quam exactissime contextum*“, w r. zaś 1526 wydaje pierwszą kartę geograficzną Polski opracowaną przez Bernarda Wapowskiego.

Jak widzimy, Ungler był bardzo ruchliwy w swej działalności, lecz druki jego — chociaż bogato zdobione — nie stoją pod względem wykonania wysoko, gdyż odbite są często niedbale i układ ich chroma. Uderza w nich brak poczucia harmonji w używaniu ozdób, przez co ma się uczucie przesady, co jednak w niczem nie ujmuje mu zasługi pioniera w drukowaniu książek w języku polskim. Pełen pomysłów wydawniczych, zajmując się ubocznie astronomją, a raczej astrologją, mniej uwagi poświęcał stronie wykonania swych druków oraz stronie kupieckiej, co też odbijało się na jego interesach. Ciągłe dążenie do zmian, podejmowanie rozmaitych prób i doświadczeń, stałe wprowadzanie do zasobu typograficznego w formie wciąż nowych czcionek i ozdób nie odpowiadały jego stosunkom majątkowym. On pierwszy wprowadza w Krakowie nowe kroje pism, jak szwabachę i frakturę, które na długi okres czasu stały się krojem narodowym, on też pierwszy w swych drukach stosuje antykwę.

To wszystko nakazuje w czterechsetną rocznicę jego zgonu przypomnieć społeczeństwu polskiemu tego przybysza, który zanim zdołał się po polsku nauczyć, pierwszy podejmuje się druku książek polskich i w młodem drukarstwie krakowskiem wprowadza tyle ulepszeń.

* * *

Z jego również nazwiskiem złączona jest druga na rok bieżący przypadająca rocznica. Już w r. 1522 na „*Żywocie Pana Jezu Krysta*“, wydanym nakładem Hallera, podpisani są jako drukarze Florjan Bawar i Jan Sandecki, przezwany później Maleckim. Ciekawe są dzieje tego człowieka, lecz dla braku miejsca podamy tylko najważniejsze szczegóły. Jan z Sącza, przez krótki czas

WYKONANIE NEGATYWU SIATKOWEGO DO DRUKU WYPUKŁEGO JEDNOBARWNEGO

Reprodukowanie półtonów za pomocą form drukarskich wypukłych polega na zaczernieniu bieli papieru oddzielnemi punktami, przytem ilość tych punktów we wszystkich częściach obrazu to jest jasnych czyli światłach, ciemniejszych czyli półtonach i ciemnych czyli cieniach, jest licząc na jednostkę powierzchni, na przykład na 1 cm^2, jednakowa. Wynika stąd, że oddzielny określony ton powstaje przez odbicie od części niezaczernionej papieru określonej ilości światła. Ponieważ ta ilość światła dla różnych wartości tonalnych (walorów) jest różna, więc zróżnicowanie tonów przy jednakowej ilości punktów na jednostkę powierzchni w całym obrazie może nastąpić tylko wtedy, jeżeli wielkość ich będzie różna. W takim razie dla naszego przykładu rysunku na białym papierze czarnego kwadratu i szarego koła w oświetleniu 50 świec w cieniach obrazu (a więc i formy wypukłej, z której ten obraz został wydrukowany), a więc w czarnych linjach kwadratu, zaczernienie winno być takie, aby od niego do oka nie dobiegło wcale światło. Wiemy, że w rzeczywistości tak nie jest, gdyż w najciemniejszych partjach obrazu półtonowego w druku siatkowym wypukłym znajdują się małe punkty białe, które światło odbijają. Te punkty białe powstają wskutek istnienia na negatywie siatkowym w jego cieniach małych punktów o kryciu tak znacznem, że przy kopjowaniu na metalu punkty w cieniach zostają jak mówimy „otwarte“, to jest że w tych miejscach metal wytrawia się. Te miejsca wgłębione nie odbijają na papierze farby i są przyczyną białych punkcików druku i wskutek tego od takiej powierzchni zostaje odbita do oka oglądającego niewielka ilość światła, naprzykład 2 świece.

W półtonach druku siatkowego wypukłego, w naszym przykładzie od szarego koła, oko obserwatora powinno otrzymać 25 świec. Stać się to może tylko wtedy, gdy dokładnie połowa powierzchni papieru zostanie zakryta farbą. Oglądając to miejsce druku, przekonamy się, że istotnie znajdziemy tu kwadraty równej wielkości, naprzemian czarne i białe, ułożone w szachownicę.

Wreszcie w światłach, czyli w części druku, odpowiadającej białemu papierowi, dostrzeżemy małe czarne punkciki, zakryte farbą, na tle czystego

DRUKARNIA WSPÓŁCZESNA
SPÓŁKA Z OGRANICZ. ODPOW.
WARSZAWA
ULICA SZPITALNA NR. 10
TELEFONY: 5-37-18, 5-37-19, 5-37-25

---

spólnik Unglera, człowiek z uniwersyteckim wykształceniem, cieszący się z początku poparciem biskupa przemyskiego Andrzeja Krzyckiego, po różnych niepowodzeniach wyjeżdża z Krakowa i w r. 1533 spotykamy go w Pułtusku, a nawet nazwany jest „*chalcographus posnaniensis*“. W Pułtusku przez parę lat posiada własną drukarnię. Niewyjaśnionym a jednak bardzo ciekawym jest jego prawdopodobny dalszy stosunek do biskupa Krzyckiego, który w latach 1527—35 był biskupem płockim z siedzibą w Pułtusku, gdzie przeniósł się z Przemyśla. W r. 1536 ten pupil biskupi zmienia swe wyznanie na luterskie, opuszcza Polskę i przenosi się do Ełku (Lyck) w Prusach Książęcych, a właściwie na Mazurach, gdzie sprowadzony zostaje przez księcia Albrechta Hohenzollerna, wasala Zygmunta I i — 400 lat temu — zakłada tam polską drukarnię, gdzie drukuje wiele broszur i dzieł polemicznych, zwłaszcza z pastorem kościoła św. Mikołaja w Królewcu, sławnym Janem Seklucjanem. Sam Malecki, podpisujący się odtąd *Maletius Sandecensis*, zostaje w r. 1537 w Ełku pastorem i superintendentem. Jeszcze w r. 1574 drukuje wraz z synem konkurencyjną *Postyllę* przeciw takiejże, wydanej przez Seklucjana. Po jego śmierci drukarnię prowadzi syn jego Hieronim, rektor szkoły polskiej w Ełku.

Daty zamknięcia tej drukarni dziś nie można ustalić, należy jednak zaznaczając fakt jej powstania uznać go za bardzo znamienny, jako wypływający widocznie z ówczesnych potrzeb Mazurów. W bibljotece uniwersyteckiej w Królewcu zachował się egzemplarz katechizmu, przetłumaczonego i wydrukowanego przez Maleckiego, jak również „Litania polska dla kościołów polskich Księstwa Pruskiego“ i różne pieśni.

Jako widoczna po nim pamiątka na Mazurach, ongiś polskich, pozostał tam będący do dnia dzisiejszego w użyciu t. zw. „szryft krakowski“, czyli fraktura z polskiemi literami, którą jeszcze obecnie drukuje się dla Mazurów książki polskie kościelne, kalendarz i czasopisma, i co obecnie, niestety, przyczynia się w dużej mierze do tem łatwiejszej germanizacji tego prapolskiego ludu, Mazurów.

M. B.

W. FERTYKOWSKI
REPARACJA I MODERNIZACJA
MASZYN DRUKARSKICH

papieru. W wypadku idealnym powinna ta powierzchnia odbić 50 świec, w praktyce wskutek obecności punktów czarnych odbije mniej, naprzykład 47 świec.

Jak uczy doświadczenie wrażenie tonu jednolitego w takich obrazach powstaje tylko wtedy, jeżeli wielkość oddzielnych plam białych i czarnych, z których się składa powierzchnia rysunku, jest mniejsza od 0,1 mm.

Forma siatkowa wypukła powstaje z wytrawienia blachy metalowej (przeważnie cynkowej lub rzadziej miedzianej), na której uprzednio wykonano przy pomocy odpowiedniego negatywu sposobem fotograficznym kopję pozytywową czyli obraz, który ma być drukowany.

Dla zrozumienia czem jest kopja pozytywowa wystarczy wyobrazić sobie, że na jakiejkolwiek kliszy fotografujemy negatyw, oświetlony od tyłu. Wtedy negatyw przez miejsca zaczernione, które odpowiadają światłom oryginału, światła nie przepuści i na kliszy w tych miejscach po wywołaniu czarne ziarna srebra nie wydzielą się czyli pozostaną one jasne. Natomiast przez miejsca niezaczernione negatywu fotografowanego, które odpowiadają cieniom oryginału, światło przejdzie i naświetli kliszę. Te miejsca po wywołaniu zostaną zaczernione. Wynika stąd, że kopja pozytywowa jest odwrócona tonalnie w stosunku do negatywu i zgodna tonalnie z oryginałem. Kopję pozytywową otrzymać można nietylko sposobem fotografowania, wyżej opisanym, ale również sposobem kopjowania (stąd nazwa kopja) stykowego, który polega na tem, że jakąkolwiek płytkę (szklaną, papierową, metalową) powleka się warstwą światłoczułą, która w stanie gotowym do użytku winna być sucha (a więc mokra metoda kolodjowa nie znajduje tu zastosowania), nakłada na nią negatyw (warstwą do warstwy) i naświetla. Znowu miejsca zaczernione światła nie przepuszczą a niezaczernione przepuszczą i otrzymamy kopję stykową pozytywową.

Przedmiotem więc techniki negatywowej siatkowej do druku wypukłego jest wykonanie negatywu, dającego na metalu kopję, która po wytrawieniu daje wierną reprodukcję oryginału. Jak wynika z ustroju druku, negatyw siatkowy winien posiadać ustrój punktowy. Punkty te w światłach są duże, w półtonach coraz mniejsze, w cieniach minimalne. Kopja metalowa podlega trawieniu nietylko wgłębnemu, ale i bocznemu. Dlatego też obraz kopji powinien być ciemniejszy niż obraz gotowej kliszy. Wpływa to oczywiście na wymiary punktów negatywu i powstaje pytanie, jaką średnicę powinny mieć punkty negatywu w światłach. Wielkości te zostały oznaczone dla różnych siatek o otworach kwadratowych i przy użyciu przysłon okrągłych i znajdują się w tablicy 1 [1]).

Tablica 1

Siatka linij na cm	Średnica maksymalnego punktu w światłach w mm
20	0,611
25	0,488
34	0,359
40	0,305
48	0,254
54	0,226
60	0,203
70	0,174
80	0,153

Rozdzielenie obrazu negatywnego na punkty uskutecznia się przez wstawienie przed kliszę siatki, czyli urządzenia, zbudowanego z dwóch płyt szklanych, z których każda ma wytrawiony i zaczerniony na jednej powierzchni szereg równoległych linij, złożonych stronami linjowemi do wewnątrz w taki sposób, że linje przecinają się pod kątem prostym.

[1]) Carl Blecher: Lehrbuch der Reproduktionstechnik. Halle a. S. — Wilhelm Knapp, 1909, str. 96.

(Ciąg dalszy nastąpi)



PAUL DREWS G. m. b. H. Berlin
kompletne urządzenia do reprodukcji

C. E. GAITZSCH, Siegmar
maszyny do szycia drutem broszur, bloków i kartonaży

JOHNE-WERK A. G. Bautzen
nowoczesne maszyny do cięcia »Perfecta«, prasy dociskowe »Monopol« i »Automonopol«

GEORGE MANN & CO. LTD. Londyn-Leeds
szybkobieżne maszyny offsetowe jedno- i dwubarwne

MARTINI S. A. Frauenfeld
szwajcarskie maszyny do szycia książek nićmi

THE MIEHLE dwuobrotowe maszyny drukarskie

THE MONOTYPE CORPORATION LTD. Londyn
maszyny do składania oraz odlewnia czcionek

GEORG SPIESS, Lipsk
samonakładacze, maszyny do falcowania

WINKLER, FALLERT & CO. S. A. Bern
maszyny rotacyjne, urządzenia do stereotypji

W Polsce reprezentuje powyższe firmy

»INTERPRINT«

BRONISŁAW S. SZCZEPSKI • Warszawa 1

ULICA KRÓLEWSKA 23

Telegramy »Typolit« · Telefony: 683-29 i 683-38

PRAWO I SĄD

KONTROLA PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ

W związku z podwyższeniem od 1. I. 1936 r. stawki podatku dochodowego od uposażeń oraz obniżeniem do 1 500 zł granicy uposażeń wolnych od obciążenia podatkowego Ministerstwo Skarbu zarządziło ostatnio, żeby urzędy skarbowe przeprowadzały kontrolę, czy pracodawcy odpowiednio potrącają podatek od wypłacanych uposażeń. Szczegółowych informacyj co do prawidłowości potrąceń są obowiązane udzielić urzędy skarbowe.

Nadmieniamy, że po myśli art. 181 ordynacji podatkowej grozi za niepotrącanie podatku w odpowiedni sposób kara do 5 000 zł lub do 6 miesięcy aresztu.

ZWOLNIENIE OD OBOWIĄZKU UBEZPIECZ. CHOROB. ZARABIAJĄCYCH PONAD 725 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE

Jak wiadomo, na podstawie noweli z dn. 24. X. 1934 (Dz. U. R. P. nr. 95, poz. 855) z dniem 1 kwietnia ub. roku zwolnieni zostali od obowiązku ubezpieczenia chorobowego „pracownicy, których zarobek w okresie miesięcznym przekracza 725 zł" (art. 6 a). Na tle interpretacji pojęcia „okres miesięczny" powstała wątpliwość, czy chodzi tu o miesiąc kalendarzowy czy też t. zw. miesiąc składkowy.

Wątpliwość tę wyjaśnił ostatnio Zakład Ubezpieczeń Społecznych, komunikując w okólniku (znak 23-2445-6-7), co następuje:

„Ubezpieczalnia przedstawiając swe wątpliwości w sprawie stosowania art. 6 a znowelizowanej ustawy o ubezpieczeniu społecznem wychodzi z założenia, że termin użyty w art. 6 a „okres miesięczny" rozumieć należy jako okres miesięczny składający się z 4 względnie 5 tygodni składkowych, a więc jako miesiąc składkowy.

Zdaniem jednak Zakładu założenie to jest błędne a powołany art. 6 a winien mieć zastosowanie, gdy w okresie miesiąca kalendarzowego zarobek pracownika przekracza zł 725, przyczem jest rzeczą obojętną, ile wynoszą zarobki w poszczególnych tygodniach kalendarzowych, czy składkowych.

Taką wykładnię uzasadnia treść zdania ostatniego ust. 1 art. 8 powołanej ustawy w brzmieniu noweli, gdzie wyraźnie jest mowa o miesiącu kalendarzowym.

Pozatem Zakład zauważa, że przez zarobek wymieniony w art. 6 a należy rozumieć faktyczny zarobek w rozumieniu art. 14 ustawy o ubezp. społ.

Podstawy zaś wymiaru do składki w kwocie zł 6 za tydzień, w którym pracownik niczego nie zarobił a podlegał obowiązkowi ubezpieczenia, nie można zaliczyć do faktycznego zarobku w rozumieniu art. 14 ustawy o ubezp. społ., a więc kwota zł 6 nie będzie brana w rachubę przy ocenie, czy w konkretnym przypadku może mieć zastosowanie art. 6 a.

Wreszcie Zakład wyjaśnia, że kwot z tytułu uiszczanej przez pracodawcę części składek ubezpieczeniowych, do których opłacenia obowiązany jest pracownik, nie należy doliczać do zarobku, który uzasadniałby zwolnienie z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby na zasadzie art. 6 a, gdyż kwot tych nie można uznać za faktyczny zarobek w rozumieniu art. 14 ustawy o ubezp. społecznem."

MATERJAŁY
INTROLIGATORSKIE
A—Z
POLECA
JÓZEF PRZESŁAWSKI
SKŁADNICA
MATERJAŁÓW INTROLIGATORSKICH
POZNAŃ, WODNA 27 - TEL. 12-40

Przekonaj się —
a pozbędziesz się
kłopotu
Podkopuje swój własny byt i grzeszy wobec siebie samego ten,
kto niszczy drogie linotypy
zabrudzonym metalem,
kto psuje metal
przez wypalanie antymonu i cyny,
a nie zapobiega temu
nowym opatentowanym środkiem oczyszczającym metale
»RAPID III«
Do nabycia tylko
w Drukarni Kujawskiej Spółka Akc.
Inowrocław

Z TOW. GRAFICZNEGO W TORUNIU

Na ostatniem zebraniu miesięcznem w dniu 28 marca 1936 r. załatwiono nasamprzód szereg spraw natury wewnętrznej i organizacyjnej.

Następnie wygłosił p. prof. Nowicki ciekawy wykład p. t. „Fofografja stosowana w grafice". W wykładzie tym prelegent przedstawił zebranym doniosłe znaczenie fotografji w drukarstwie, omawiając kolejno jej wynalazek i rozwój aż do czasów obecnych, oraz jej szerokie rozpowszechnienie i stosowanie w różnych technikach drukowych. Prelegent zaznaczył przytem, że obecnie trudno byłoby wyobrazić sobie przemysł graficzny bez fotografji, która stanowi dzisiaj nieodłączną całość wielu technik reprodukcyjnych (rotograwura, offset, fotolitografja). Wkońcu prelegent omówił ostatnią zdobycz na polu fotografji — t. zw. fotografję plastyczną, ilustrując ją kilkoma wzorami, do których oglądania używać trzeba było specjalnych kolorowych szkieł. Wykładu wysłuchano z wielką uwagą i ciekawością.

W „kwadransie graficznym" przejrzano i omówiono różne wzorowe druki krajowe i zagraniczne w celu wyrobienia wśród członków smaku artystycznego i pobudzenia ich do indywidualnej twórczości i pomysłowości w tej dziedzinie.

Cel powyższy przyświecał również rozpisanemu niedawno na „ex libris" Towarzystwa konkursowi, na który przeznaczono kilka nagród za cenniejsze prace.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24